

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Godzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 602-480.

Niemcy zburzyli Almerię

biorąc odwet za zbombardowanie pancernika „Deutschland“

BERLIN. — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Zdarzył się niesłychany i trudny do wyobrażenia wypadek: Hiszpańskie rządowe samoloty zbombardowały bez żadnej przyczyny niemiecki okręt wojenny, stojący spokojnie na kotwicy u hiszpańskiego wybrzeża. 20-tu niemieckich marynarzy poległo śmiercią bohaterką. Rząd Rzeszy Niemieckiej składa na temat tego wypadku następujące oświadczenie: Ponieważ przed kilkoma dniami rządowe samoloty zaatakowały i obrzuciły bombami stojące na kotwicy portu Majorki angielskie, niemieckie i włoskie okręty, przy czym na jednym z włoskich okrętów 6-ciu oficerów zostało zabitych, wydano niemieckim okrętom zakaz dalszego przebywania w tym porcie.

W sobotę 29 maja pancernik „Deutschland“ stał na redzie

W 15-tą rocznicę przyłączenia Śląska do Polski

CHORZÓW. — Z okazji 15-lecia przyłączenia Śląska do Polski odbyła się w Piekarach Śląskich w pow. świętochłowickim podniosła uroczystość harcerska, połączona ze złożeniem holdu N. Marii Pannie Piekarskiej, oraz złożenia votum dziękczynnego przez ogół harcerstwa na Śląsku.

Przypadkowe zabójstwo

Z Kowna donoszą, że w miejscowości Wisztycis w pobliżu Sejnu podczas wieczorku urzędowego przez szlachetnego reżysera pokazany przed przedstawieniem artystyce jak należy strzelać.

Zjazd organizacji wiejskiej Uniozu Zjednoczenia Narodowego

NOWOGRODEK. — W stolicy ziem Adama Mickiewicza w Nowogrodku odbył się drugi z kolei po Białymstoku zjazd przedstawicieli organizacji wiejskiej O.Z.N., okręgu nowogrodzkiego na który przybyło około 100 osób. Zjazd rozpoczął się nabożeństwami w kościele katolickim i w soborze prawosławnym, podczas których wygłoszone zostały barażo podniosłe odczytanie kazania.

O godz. 12.45 w pięknie udekorowanej sali Miejskiego kina nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Na ironie gmachu widniały słowa Adama Mickiewicza: „każdy wolności własnej cześć składa dla dobra powszechnego i to pierwsza ustawa, z której jako ze źródła płyną wszelkie prawa“.

Gdy na trybunę wszedł gen. Galica, którego ziemia nowogrodzka dobrze i dumnie pamięta z czasów wojennych, powitano go niezwykle

przed portem Ibiza. Okręt ten wchodzi w skład eskadry, przeznaczonej do wykonywania międzynarodowej kontroli morskiej. Mimo to został on między godz. 18 — 19-tą wieczorem niespodziewanie przez dwa zniżające się w locie ślizgowym samoloty rządu w Walencji obrzucony bombami.

Ponieważ okręt stał spokojnie na kotwicy, załoga jego znajdowała się w nieczym nie chroniących pomieszczeniach na przodzie okrętu. Jedna z bomb samolotu rządowego wybuchła, podobnie jak ostatnio na okręcie włoskim w jadalni oficerskiej — tym razem w jadalni dla żołnierzy. 20-tu zabitych i 73 rannych — oto na stepstwo tego zbrodnictwa zamachu. Druga bomba wybuchła na pokładzie bocznym, wyrządzając tam jednak tylko nieznaczne szkody.

Pancernik: „Deutschland“, który jest zdolny do boju i po drodze, udał się do Gibraltaru, aby tam wylądować rannych. Okręt nie oddał ani jednego

strzału do samolotów.

Ponieważ rząd w Walencji został przez komitet nieinterwencji i przez rząd niemiecki dwukrotnie ostrzeżony, aby nie dokonywał dalszych napałów na pełniące służbę między narodowej kontroli okręty, nowy ten zbrodnictwo zamach na niemiecki okręt, zmusza rząd Rzeszy Niemieckiej do wydania zarządzeń, które niezwłocznie zostaną zakomunikowane komitetowi nieinterwencji.

MONACHIUM. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Kanclerz Hitler, który przebywał wczoraj w Monachium, gdzie odbywało się otwarcie wystawy rolniczej, otrzymał zawiadomienie o ataku hiszpańskich rządowych samolotów na pancernik „Deutschland“ w chwili inauguracyjnej uroczystości w hali wystawowej. W związku z uroczystością otwarcia wystawy, kanclerz Hitler przeprowadził rozmowę z przybyłym do Monachium ministrem spr. zagr. Rzeszy. O godz. 14.35 przybył

również do Monachium specjalnym samolotem dowódca marynarki wojennej general-admiral Raeder.

Natychmiast po wylądowaniu udał się adm. Raeder do kanclerza Hitlera, który z nim przeprowadził trwającą czas dłuższy rozmowę. O godz. 18 opuścił kanclerz Hitler Monachium, udając się samolotem w towarzystwie ministra spr. zagr. i dowódcy marynarki do Berlina.

PARYŻ. — Havas donosi z Gibraltaru: Twierdzą tu, iż niemieckie okręty wojenne zbombardowały wczoraj z rana Almerię tytułem represji za zbombardowanie okrętu „Deutschland“.

LONDYN. — Reuter donosi z Berlina, że zarządzenia, wydane przez Niemcy na skutek zbombardowania pancernika „Deutschland“, zostaną zakomunikowane na posiedzeniu komitetu nieinterwencji.

Jakiegokolwiek oświadczenie rządu niemieckiego przed posiedzeniem komitetu nie jest przewidziane.

MADRYT. — Agencja Havas donosi: Artyleria powstańcza zbombardowała rano od godz. 5 do 8 centralne dzielnice Madrytu. Kilkanaście pocisków upadło również na dzielnice Cuatro Caminos i Estrecho, położone na północy stolicy.

Są liczni zabici i ranni. W dzielnicy Chamberi jedna osoba została zabita a 11 rannych, z czego 3 kobiety ciężko.

Tramwaj jadący na ulicy de Alcalá został ugodzony szrapnelem, kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście ciężko rannych.

MADRYT. — Agencja Havas donosi: Rozpoczęty rano atak powstańczy na pozycje siadujące z francuskim mostem został odparty. Również nie powiodł się atak powstańczy na odcinku Tagu, mający na celu odcięcie operujących tam oddziałów rządowych.

W pobliżu wzgórza Navafrian wojska rządowe posuwały się nieznacznie naprzód, wyrównując linię zajmowanych pozycji.

Marsz. Smigły-Rydz na uroczystości poświęcenia sztandaru gimn. im. płk. Lisa-Kuli

Wczoraj w godzinach rannych odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru miejskiego gimnazjum męskiego im. płk. Lisa Kuli przy ul. Opatowska na Pradze.

Uroczystość odbyła się na nowo-otwartym stadionie szkolnym, na którym wśród zieleni ustawiono ołtarz polowy. Obszerny plac wypełniły delegacje wszystkich warszawskich szkół średnich i szkół powszechnych z Pragi z pocztami sztandarowymi, oraz delegacje miejscowego społeczeństwa i organizacji.

Przybyły również wszystkie dzieci ze szkoły powszechnej im. płk.

Lisa Kuli na Żoliborzu oraz delegacja dzieci ze wsi Heleny na Poleciu, będącej pod opieką Bratniej Pomocy uczniow gimnazjum.

Ponadto na uroczystość przyjechała z iteszowa matka s. p. płk. Lisa Kuli oraz siostra i brat.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa przybył p. Marszałek Smigły-Rydz, powitany u wejścia na stadion przez pp. ministrów i przedstawicieli władz oraz dyrektora gimnazjum. P. Marszałek przeszedł wśród szpalerow młodzieży harcerskiej, zasiadł w fotelu ustawionym przed ołtarzem. Uroczystą mszę św. odprawił prefekt gimnazjalny ks. Zembralski, wygłaszając następnie kazanie.

Po nabożeństwie ks. Zembralski doznał poświęcenia sztandaru, trzymanego przez rodziców chrześniach p. prezydenta miasta St. Starzyńskiego i p. Bronisławę Stanisławską, po czym odbyło się symboliczne wbijanie gwoździ w drzewce. Pierwszy gwoździł w drzewce p. Marszałek Smigły-Rydz, a następnie matka s. p. Lisa Kuli, min. świętosławski, płk. Grabowski w zastępstwie ministra Spr. Wojsk., minister Ulrych i inni. Po uroczystości wbijania gwoździ wygłosił przemówienie prezydent m. st. Warszawy Starzyński.

„Dzień Matki“ miał przebieg imponujący

W całej Polsce odbyły się uroczystości z okazji „Dnia Matki“, zorganizowane przez młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża, przy udziale władz szkolnych i licznych organizacji młodzieżowych.

W ramach obchodów „Dnia Matki“ poszczególne Komisje Okręgowe Kół Młodzieży P. C. K. urządziły w 16 miastach wojewódzkich uroczyste

nabożeństwa na intencje matek, oraz akademie, na które przybyła młodzież wraz z rodzicami.

Specjalnie uroczysty charakter miał „Dzień Matki“ w stolicy.

Program wszystkich akademii wypełniły dzieci wyłącznie własnymi siłami. Każdy najmniejszy utwór przyjmowany był rzesistymi oklaskami.

100-lecie Druskienik ulubionego miejsca Marsz. Piłsudskiego

WILNO. — Wczoraj obchodzili Druskieniki ulubione miejsce Marszałka Piłsudskiego 100-letni jubileusz istnienia zakładu zdrojowego. Na uroczystości przybył jako przedstawiciel pana Prezydenta Rzeczypospolitej pan minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski.

Poza tym w obchodzie stulecia wzięli udział: marszałek Senatu A. Prystor z małżonką, wiceminister Piestrzyński, gen. Kleberg, gen. Godziejewski oraz inni.

Koronacja Matki Boskiej Łaskawej odbyła się niezwykle uroczysto w Stanisławowie

STANISŁAWÓW. — Uroczystość koronacyjna Matki Boskiej Łaskawej w Stanisławowie przybrała rozmiany olbrzymiej manifestacji społeczeństwa polskiego. W uroczystościach wzięło udział przeszło 60.000 ludzi ze Stanisławowa oraz wszystkich trzech województw południowo-wschodnich, delegacje młodzieży męskiej i żeńskiej z całej Polski, m. in. delegacje szkół powszechnych z Warszawy im. Michałiny Mościckiej i ks. biskupa Bandurskiego.

Uroczystości koronacyjne rozpoczęły się we wczesnych godzinach rannych szeregiem nabożeństw we wszystkich kościołach stanisławowskich odprawianych przez przybyłych do Stanisławowa ks. biskupów. Obok biskupów, którzy zajęli miejsca wokół ołtarza zasiadli wojewoda stanisławowski gen. Pasławski i gen. Łukowski, uroczyste nabożeństwo odprawił J. E. ks. prymas Hlond w

W godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Druskienikach, odprawione przez księdza proboszcza Golejkę, po czym zebrani na nabożeństwie wzięli udział w akademii, urządzonej w sali domu wypoczynkowego stowarzyszenia rodziny urzędniczej.

Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego chwilą milczenia, zebrani wysłuchali kilka referatów omawiających historię rozwoju i warunki lecznicze Druskienik.

asyście ks. biskupów, kazanie wygłosił ks. biskup Lisowski.

W czasie mszy św. połączone chóry wraz z orkiestrą K.P.W. odśpiewały mszę św. Gounoda. Dekret koronacyjny Ojca Świętego po łacinie i po polsku odczytał ks. kan. Isakowicz.

Odwróć stronę

Straszliwy odwet niemiecki po zbombardowaniu przez lotników rządowych pancern. „Deutschland”

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu: Zbombardowanie okrętu „Deutschland” przez hiszpańskie samoloty rządowe, wywarło w Rzymie bardzo głębokie wrażenie.

Włoskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do tego incydentu który nastąpił niemal bezpośrednio po zbombardowaniu okrętów włoskich na Majorce.

Jak donoszą, rządy niemiecki i włoski niezwłocznie nawiązały kontakt, aby powziąć wspólną decyzję, co do dalszych kroków.

LONDYN. Dzienniki, donosząc na naczelnych miejscach o incydencie niemiecko-hiszpańskim w związku ze zbombardowaniem krążownika „Deutschland”, powstrzymują

się na razie od komentarzy, podkreślając jedynie poważny charakter tego incydentu.

Krążownik „Deutschland” przybył w międzyczasie do Gibraltaru z flagą spuszczoną do połowy masztu na znak żałoby. Wszystkie okręty, stojące na kotwicy w Gibraltarze, opuściły flagi do półmasztu.

Liczba zabitych wynosi dotychczas 23, ale z wielu ciężko rannych, nie wszystkich udało się uratować.

Jedna z bomb przebiła pokład i wybuchła wewnątrz, zabijając 19 marynarzy i raniąc poważnie 11-tu. Druga bomba wybuchła na przednim pokładzie, zabijając 4-ch marynarzy.

Zabici zostaną pochowani na cmentarzu w Gibraltarze.

z honorami wojskowymi. 20-tu najciężej rannych przeniesiono do szpitala wojskowego w Gibraltarze.

PARYŻ. — Havas donosi z Genewy: Delegacja hiszpańska otrzymała z Walencji komunikat oficjalny, głoszący, że o godz. 7-ej rano niemieckie okręty wojenne w sile krążownika i dwóch kontrtorpedowców zaczęły ostrzeliwać miasto Almeria.

LONDYN. — Reuter komunikuje: Ambasada hiszpańska w Londynie otrzymała z Walencji komunikat telefoniczny, głoszący że 5 niemieckich okrętów wojennych bombarduje Almerię od szeregu godzin.

Admiralicja otrzymała potwierdzenie w postaci radiogramów z kontrtorpedowca brytyjskiego, pełniącego służbę kontroli, że wśród okrętów niemieckich, bombardujących Almerię znajduje się pancernik „Admiral Scheer”.

Spustoszenia są wielkie, ofiary bardzo liczne.

PARYŻ. — Havas donosi z Genewy: Rząd Walencji zażądał natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów.

RZYM. — Włoskie koła półurzędowe oświadczają, że naród włoski solidaryzuje się całkowicie z narodem niemieckim wobec faktu zbombardowania okrętu „Deutschland”.

Nie można przewidzieć wszystkich środków, jakie zostaną przedsięwzięte, ale zważywszy na równoległość punktów widzenia Rzymu i Berlina na sprawy hiszpańskie należy spodziewać się, że reakcja rządu niemieckiego będzie taka sama, jak reakcja rządu włoskiego.

BERLIN. — Ogłoszono urzędowo, że wczoraj rano rozpo-

częły jednostki wojennej floty niemieckiej, stacjonowane u wybrzeży hiszpańskich bombardowanie portu Almerii, jako odwet za zbombardowanie przez lotników walencjczyków pancernika „Deutschland”.

Równocześnie urzędowo po dano do wiadomości, że szereg jednostek floty niemieckiej, stacjonujących na Morzu Północnym na wybrzeżach niemieckich wysłano do pomocy okrętom niemieckim.

Obecnie znajdują się na wodach hiszpańskich dwa pancerniki niemieckie „Deutschland” i „Admiral Scheer” oraz cztery torpedowce niemieckie.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi oficjalnie: Jako odwet za występny napad czerwonych samolotów bombowych na stojący na kotwicy pancernik „Deutschland” wczoraj w godzinach porannych niemieckie siły morskie bombardowały fortyfikacje portu Almeria.

Po zniszczeniu urządzeń portowych i stanowisk czerwonych baterij, akcja odwetowa została przerwana i zakończona.

KTO ZACZAŁ?

Havas na podstawie komunikatu Min. Obrony Narodowej stwierdza, że tragiczne zajścia miały inny przebieg, niż to przedstawiają depesze z Berlina.

Havas donosi, że samoloty rządowe dokonywały lotu wywiadowczego. W chwili, gdy przelatywały nad Ibiza, pancernik niemiecki „Deutschland” zaczął ostrzeliwać samoloty, które nie popełniły żadnego aktu zaczepnego w stosunku do okrętu.

W sprawie nowego podatku

ma się wypowiedzieć wicepr. Kwiatkowski

Komisja skarbową Sejmu obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy w sprawie finansów samorządowych. Ref. pos. Boladz zaproponował szereg poprawek, ale nie poruszył sprawy interesującej szeroki ogół to jest wprowadzenia dodatku do podatków państwowych na rzecz samorządów. Z odnośną poprawką wystąpił pos. Władki, burmistrz miasta Tarnopola.

Nad poprawką tą rozwinęła się obszerna dyskusja. Zdania posłów były podzielone, szereg zastrzeżeń podniósł referent budżetu Ministerstwa Skarbu pos. Hołyński. Wobec poważnych wątpliwości, jakie sprawa ta nasuwa, komisja postanowiła zaprosić wicepre-

ra i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego, celem wysłuchania jego opinii o podatku samorządowym.

Wicepremier Kwiatkowski przyjął zaproszenie komisji, wobec czego dalsze obrady zostały odroczone do dnia dzisiejszego.

W kulisach zwracają uwagę, że opinia wicepremiera Kwiatkowskiego będzie miała decydujące znaczenie. Na do-ychczasowych bowiem rozprawach niektórzy posłowie podnosili, że wprowadzenie nowego obciążenia na rzecz samorządu odbić się może niekorzystnie na wpływach państwowych i może zahamować proces naprawy sytuacji gospodarczej.

Komisaryczny zarząd m. Warszawy urzędować będzie jeszcze rok

Na wczorajszym posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu rozważano projekt ustawy o przedłużeniu kadencji komisarycznego zarządu m. st. Warszawy do dnia 1 października 1938 r.

Sprawozdawca a zarazem przewodniczący komisji pos. Krocbl oświadczył się za projektem dowodząc, że do końca kadencji, t. j. do 1 października 1937 r. nie można uchwalić nowego projektu o samorządzie m. Warszawy, a tym mniej przeprowadzić wyborów, na zasadzie tej ustawy.

Wobec tego referent zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia na najbliższej sesji projektu ustawy o samorządzie m. Warszawy. W dyskusji pos. Krzeczunowicz wysunął wątpliwości przeciw dalszemu przedłużaniu rządów komisarycznych w Warszawie.

Poparł go pos. Pacholeczyk, przy czym podkreślił, że wedle intencji ustawy samorządowej reprezentacja ludności w samorządzie miałaby opiniować projekt ustawy o samorządzie stołecznym, a tymczasem działający takiemu organu w Warszawie nie ma. Należałoby tedy obecnie

przeprowadzić nowe wybory, a nie prolongować rządów komisarycznych.

Pos. Sommerstein wskazał, że ustawa o samorządzie z r. 1933 w dużej mierze samorząd ograniczyła, ale i ten ograniczony samorząd zostaje kasowany drogą wprowadzenia komisarycznych zarządów.

Wiceminister Korsak przemawiał dwukrotnie za projektem, polemizując z zarzutami posłów co do ograniczenia samorządu i wskazując na przykład Łodzi oświadczył, że projekty nie są jeszcze gotowe i że z wyborami należy poczekać do momentu usunięcia rozproszkowania i dokonania krystalizacji organizacji społeczeństwa. W obecnych warunkach nie można trwać przy samych hasłach.

Pos. Krzeczunowicz postawił wniosek o odroczenie obrad do czasu wniesienia nowego projektu przez rząd. Za wnioskiem tym poza sprawozdawcą wypowiedziało się 7 posłów.

W rezultacie wniosek referenta o przedłużeniu kadencji komisarycznego Zarządu na dalszy rok został przyjęty 12 głosami.

Łódź podwodna storpedowała statek pasażerski koło Barcelony

LONDYN. — Z Barcelony donoszą, że łódź podwodna nieznanego pochodzenia zjawiała się przed wejściem do portu i wyrzuciła szereg torped przeciwko okrętom, stacjonującym w porcie lub przychodzącym w tym czasie do portu.

Jedna z torped trafiła statek pasażerski, kursujący między Barceloną a Marsylią „Ciudad de Barcelona”, który zatonął. Samoloty rządowe zaatakowały łódź podwodną, która skryła się pod wodą. Istnieje

obawa, że liczba ofiar jest bardzo duża, bowiem „Ciudad de Barcelona” przepelniony był pasażerami, udającymi się z Barcelony do Marsylii.

MARSYLIA. — Na pokładzie statku hiszpańskiego „Ciudad de Barcelona”, który zatonął w pobliżu Katalonii storpedowany i zatopiony przez nieznaną łódź podwodną znajdowało się 110 pasażerów, płynących z Marsylii do Barcelony.

Samoloty na usługach łamistrąjków

CHICAGO. — Fabryka „Republic Steel Co” w Youngstown nadal pracuje. Pracujący robotnicy są zaopatrywani za pomocą samolotów, które zresztą są ostrzeliwane przez strajkujących.

Gubernator oświadczył, że przed zarządzeniem ewentualnych represyj, odbędzie konferencję z dyrekcją oraz przewodcami robotników. Strajk metalowców w Chicago i okolicy objął 75 tys. ludzi.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

Krwawe starcia w Chicago między policją i strajkującymi

CHICAGO. W południowej dzielnicy miasta nastąpiło starcie pomiędzy strajkującymi a policją, w pobliżu fabryki należącej do koncernu „Republic Steel”.

Po przybyciu posiłków policyjnych doszło do strzelaniny. Wymieniono około 500 strzałów. 66 rannych, z czego 23 policjantów umieszczono w szpitalach. 4 rannych zmarło w ciągu nocy.

Podczas starcia na południu

wym przedmieściu Chicago dokonano 40 aresztowań. W starciu wzięło udział 1500 strajkujących metalowców oraz 200 policjantów.

Strajkujący po wiecu wyruszyli w kierunku fabryki, lecz kordon policji zagroził im drogę.

Władze policyjne zapewniają, że pierwszy strzał padł z tłumy. Natomiast policja kilkakrotnie strzelała w powietrze, zanim dała salwę do straj-

kujących.

Starcie trwało około 20 minut. Wśród 66 rannych znajduje się 15 kobiet. Wczoraj dwójono służbę bezpieczeństwa, nie pozwalając zbliżyć się do fabryk „Republic Steel” na odległość bliższą niż 100 m.

W ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się również starcia w miejscowościach Youngstown i Waren (Ohio). Starcia te nie były wszakże tak poważne jak w Chicago.

Literat oskarża historyków Dziwolągi z państwa sowieckiego

MOSKWA. Na 4-ej moskiewskiej konferencji partyjnej-literat Judin, poinformował zebranych, że w ciągu przeszło 10 lat propagowane były jawne teorie zwolenników Trockiego o — obumieraniu państwa.

Historycy Dubynia, Friedland, Piątkowski i Wanag również propagowali w swych pracach te teorie. W dziedzinie filozofii w tym samym duchu działali trockiści Korewicz, Stem, Podwałowski, Ralciewicz i inni.

Usun
Piegi
za pomocą cudownego
Wosku Kwiatów



Co należy uczynić

Dziewczęta pracujące na Południu przy fabrykacji perfum, pierwsze odkryły cudowne właściwości wybielające skórę, subtelnego, dziewięcioletniego wosku, który Przyroda ukryła w sercach wybranych kwiatów. Zastosowany wieczorem do ciemnej, pokrytej piegami, starostkiej skóry, szybko jak za dotknięciem różdżki czarodziejki wchłania brzydkie wady cery. Rano po zmyciu ukazuje się świeża, nowa, delikatna skóra — śliczna i aksamitna jak płatki różane. Można obecnie otrzymać tę delikatną, pienistą substancję w drogerii lub perfumierii, żądając „Crème Aseptine”. Nie jest ona dorówna gdy chodzi o pozbycie się wad cery, spowodowanych działaniem słońca czy wiatru lub o oczyszczenie porów skóry, zatkanych przez brud i kosmetyki. Na miejsca, gdzie zakorzeniły się piegi lub inne plamy, należy nałożyć grubszą warstwę kremu. Pożyczyć również plecy, ramiona i szyję, by nowa biała skóra trwała nie różniła się za bardzo. Szczęśliwy wynik przy stosowaniu Crème Aseptine gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

PODPALENIE I SAMOBYSTWO

Wczoraj w nocy w Śródborowie, przy ul. Narutowicza wyniki pożar w domu mrowianym, należącym do Tow. Miłośników Śródborowa. Na miejsce przybyła straż ochotnicza z Otwocka, która pożar ugasiła.

W zgłiszczach znaleziono węglolne zwłoki Antoniego Jaśkiewicza (Śródborów, ul. Karczewska 18). Do chodzenie ustaliło, że Jaśkiewicz z powodu utraty posady, nosił się z zamiarem samobójstwa o czym mówił domownikom.

Istnieje przeto przypuszczenie, że Jaśkiewicz podpalił dom a następnie zginał straszną śmiercią samobójczą w ogniu. Straty wskutek pożaru wynoszą około 10.000 zł.

Straszna śmierć 5-letniej dziewczynki pozostawionej bez opieki na ulicy

Przed domem Czerniakowska 79, w Warszawie pod wagon tramwaju linii „2-a”, jadącego w kierunku ul. Chelmskiej, wpadła 5-letnia J. Karczmarczykówna (Czerniakowska 42). Motorowy, Mieczysław Luźniński, ujrwszy

dziewczynkę, przebiegającą przez tor, momentalnie pociął w ruch hamulec, mimo to Karczmarczykówna dostała się pod deskę ochronną.

W jednej chwili zebrał się tłum przechodniów, którzy podnieśli wagon, dziewczynkę

wydostali i oddali w ręce policjanta. Jednocześnie konduktor zaalarmował Pogotowie.

Lekarz stwierdził śmierć Karczmarczykówny, wskutek zmiążdżenia czaszki. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku po zostały chwilowo na miejscu,

pod dozorem policjanta.

Według krążących pogłosek, których wiarygodność nie została jeszcze potwierdzona, Karczmarczykówna szła z matką, która w pewnym momencie wstąpiła do sklepu. Skoczyła z tego dziewczynka, pozostając na ulicy, gdzie zginęła w tak tragicznych okolicznościach. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała około pół godziny. Policja 20-go komisariatu prowadzi śledztwo.

Zaznaczyć należy, iż pomimo wielokrotnych nawoływań w prasie i przeprowadzanych co pewien czas przez dyrekcję tramwajów i autobusów akcji w kierunku zapobiegania niebezpiecznym wypadkom tramwajowym z dziećmi i młodzieżą, sprawa ta w dalszym ciągu przedstawia się groźnie na peryferiach miasta, gdzie pozostawione bez opieki dzieci i wazają jeździć za teren, na którym bezkarnie uprawiają gonitwę i harce, kończące się niejednokrotnie kaleczym, lub śmiercią.

Pełna tabela 38 Loterii IV klasa - 18-ty dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE Główna wygrana 4-cj m. 30 P. L. P. 1.000.000 na nr 104217

18072 141 56 99 208 379 472 905 68 39003 63 156 216 337 46 93 706 837 975

7 99 98 101200 388 484 527 609 908 102123 263 813 789 96 966 103057 370 478 593 944

100205 32 73 364 478 568 751 101032 64 397 410 507 656 83 102202 42 78 334 65

W każdej loterii wielkie wygrane padają w „Nadziej”

50.000 zł. na Nr. 72363 30.000 zł. na Nr. 27522 30.000 zł. „ „ 68384 30.000 zł. „ „ 164036 30.000 zł. „ „ 167310 30.000 zł. „ „ 191399

20.000 zł. na Nr. 164751 15.000 zł. na Nr. 130809 20.000 zł. na Nr. 186528 15.000 zł. na Nr. 150022 20.000 zł. na Nr. 191072 15.000 zł. na Nr. 157 20.000 zł. na Nr. 192740 15.000 zł. na Nr. 162703

10.000 zł. na Nr. 84157 10.000 zł. na Nr. 158452 10.000 „ „ „ 144819 10.000 „ „ „ 164281 10.000 „ „ „ 158244 10.000 „ „ „ 183151 10.000 zł. na Nr. 186520 10.000 „ „ „ 192512 10.000 „ „ „ 192936

oraz tysiące innych wygranych padło w dotychczasowym ciągnięciu 4-ej Klasy na losy zakupione w Kolekturze

„NADZIEJA” Warszawa, Marszałkowska 117 Losy 1-szej klasy nowej loterii kupujcie w „Nadzieji” Nadzieja nigdy nie zawodzi!

Wygrane po 200 zł

62 8 384 218 44 567 835 991 1199 213 480 728 98 2116 94 24 522 692 794 865 920 3074

60227 82 92 157 211 97 310 468 601 5 398 64 61090 268 346 56 442 319 62 75

III ciągnięcie Wygrane po zł 500

132 202 306 33 510 636 794 6 844 1013 349 76 89 90 537 60 698 759 934 2019 121

IV ciągnięcie Wygrane po zł 2.500

492 1700 2200 13 337 800 40 3214 700 4005 347 444 673 885 5053 207 762 6622

„DIANA” Nowootwarta Uniwersytecka, Warszawa, Jasna 22-2, tel. 6-94-45.

Ma zaszczyt zawiadomić wszystkich zainteresowanych, że: Reperuje porcelanę starą, nowoczesną, kryształ, marmury, majoliki, glinki i t. p. Kuchę słowno, zwykłą, inkrustacje, rzeźby, wszelkie dzieła sztuki antyczne, nowoczesne. Sklejanie, dorabianie brakujących części bez śladu nam tylko z aym sposobem, spawanie brzoź i innych metali, odnawianie obrazów, złocenie i t. d. Wszelkie naprawy wykonywamy sposobem zagranicznym. Z prowincji przyjmujemy pocztą powierzone do reperatury przedmioty, odsyłając pod gwarancją niezniszczenia w specjalnych opakowaniach. Wykonywanie solidne, terminowe. Pracownia czynna od 9-17. Na wezwanie telefoniczne wysyłamy zaufanego.

Bandyci grasują

SIMLA - Banda, złożona ze 100 osób, napadła na rynek w Boniu w Waristranie rabując sklepy i podpalając domy.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI

Z Kowna donoszą, że w dniu święta lotniczego w Wilkomierzu samolot spadł w tłum publiczności. W katastrofie została zabita jedna 6-letnia dziewczynka oraz 4 osoby, ciężko ranne i 8 lekko.

Awantury studenckie

PARYŻ - Oficjalne uroczystości, jakie odbyły się w obecności prez. Lebruna pod przewodnictwem preza sa Jerriota w wielkiej sali Sorbony z okazji 75-lecia urodzin Brianda, stały zamocną drobnym incydentem.

Po zakończeniu uroczystości, gdy zgromadzenie opuścili Sorbonę, grupa młodzieży skrajnie prawicowej poczęła rozdáwać ulotki, występując przeciwko zasadom polityki zagranicznej, prowadzonej przez Brianda.

Postrzelenie niebezpiecznego opryszka

Wczoraj w nocy w Otwocku patrol policji natknął się w meście na niebezpiecznego i od dawna poszukiwanego włamywacza, Jana Dąbka (kolonia Zastów, gm. Wawer). Na widok policji Dąbek wyskoczył oknem i ratował się ucieczką.

Po 3-krotnym ostrzeżeniu, policjanci dali kilka strzałów. Jedną z kul ugodziła Dąbka w lewy policzek. Rannego ujęto i pod eskortą policjanta przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie przy łóżku czuwa policjant.



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Do mieszkania wkroczyła policja. Jadzia wyskoczyła z pokoju i opowiedziała policjantom, że została wciągnięta do pokoju przez tego opryska, który usiłował ją zgwałcić. Wpadła z deszczu pod rynnę; odprowadzono ją wraz z opryskiem, który okazał się zwykłym kasjarzem do komisarjatu policji, gdzie spotkała aresztowaną Anastazję z mężem.

Jadzia jednak opuściła wzrok, udając, że jej nie zauważyła. Usiadła na jakiejś ławeczce.

Lokal posterunku policji składał się z dwóch małych pokojków. Anastazja słyszała więc wszystko, co Jadzia mówiła w sąsiednim pokoju. Jadzia specjalnie mówiła głośno, a im dłużej mówiła, tym bardziej wzrastało zdziwienie Anastazji.

Jadzia opowiadała jakąś dziwną historię o tym, że przypadkowo znalazła się w mieszkaniu nieznanego. Sądziła, że przybyła do swojej krewnej, zapukała do okna, ten wyszedł, wciągnął ją do mieszkania i usiłował zgwałcić. Zaczęła wtedy krzyczeć.

Anastazja zdziwiła się:

Cóż to wszystko oznacza? Co się stało z Jadzią? Anastazja oraz jej mąż coś szepotali między sobą po cichu, ale zagadka Jadzi była wciąż jeszcze dla nich nie rozstrzygnięta...

Jadzia panowała nad sobą, mówiła specjalnie spokojnie, by nie wzbudzić w policjancie żadnego podejrzenia...

A przeżywała w tej chwili bardzo wiele. Może jeszcze nigdy w życiu nie wycierpiała tyle, co teraz.

Od czasu do czasu głos jej jak gdyby urywał się, zalamywał się, tak że policjant, który spisywał protokół pytał:

— Jak widzę, jest pani jeszcze bardzo wzruszona tym zajściem?

— No, oczywiście — odpowiada Jadzia.

Po upływie pół godziny policjant zakończył pisanie. Jadzia podpisała się pełnym imieniem i nazwiskiem podług fałszywego paszportu, po czym rzuciła spojrzenie w stronę Anastazji. Ale trwało to tylko chwilę.

Policjant odezwał się:

— Teraz jest pani już wolna... Odbędzie się rozprawa sądowa, a panią zavezwiemy jako świadka... Adres pani?

— Próżna 13 mieszkania 15 — kłamała dalej Jadzia.

Wyszła z posterunku policji, nie zdążywszy rzucić pożegnającego spojrzenia w stronę Anastazji. Było już daleko po północy... Wkoło zaległa ciemność. Tylko z dala połyskiwały jakieś światelka, jak wielkie gwiazdy na niebie...

Dokąd ma się teraz udać?

Wrócić do Warszawy? Ale teraz nie ma nigdzie pociągu... Musi więc przenoćować w lesie...

Gda słowik zawodzi swe trele...

Noc była ciepła, tylko słaby wiaterek muskał twarz. Drzewa w lesie kołysały się w takt wiatru... Była ciepła noc lipcowa. Niebo połyskiwało, zasiane milionem gwiazd...

Jadzia wróciła do lasu i usiadła pod drzewem. Była teraz sama, a jednak nie bała się wcale...

Była dziwnie nieustraszona i pewna siebie.

Wszystkie przeżycia dnia tego: aresztowanie Tadeusza, świadomość, że już Tadka więcej nie zobaczy, to wszystko przytępiło w niej uczucie strachu i niepokoju.

Leżała na murawie, rękę położyła pod głowę. Nie, nie miała zamiaru spać. Może gdyby nie ból po utracie Tadeusza, usnęłaby prędzej...

Ale teraz nie mogła zapomnieć tej straty, nie mogła zapomnieć, iż została sama, sama jedna... W głowie jej kłębiły się różne myśli.

Przypomniała sobie swe życie. Jak w kalejdoskopie wróciły wspomnienia przejść ostatnich dni...

Dzieciństwo pełne nędzy w małym, brudnym podwórku warszawskim. Do jedenastego roku życia nie wiedziała, jak wygląda pole, las, ogród...

Potem, gdy nagle poczuła się kobietą, opanowały ją dziwne myśli i uczucia. Wtedy udała się do pracy do fabryki...

Trzydzieści lat zaledwie ukończyła, gdy rozpoczęła pracę w fabryce. Teskniła wtedy za czymś nieokreślonym, wielkim, ale sama nie zdawała sobie sprawy z tego, za czym tak tęskni...

Cały dzień spędzała w fabryce, wchłaniając w siebie stęchłe, zatrute powietrze.

Zarabiała wtedy dziennie pół rubla...

Potem nadszedł głód. Ojciec umarł. Zachorował na tyfus. Kawalek chleba z masłem był wówczas szczytem marzeń...

Po tym los zlitował się nad nimi. Wyzdrowiała.

Za pośrednictwem koleżanki otrzymała pracę w fabryce Polakiewicza. Znów dzień za dnem mijał, wchłaniała w siebie kurz tytoniu... Aż pewnego dnia...

Aż pewnego dnia poczuła w sercu jakąś nieznaną dotychczas tęsknotę, tęsknotę która zapowiadała szczęście i ból, i radość, i smutek...

Sama nie zdaje sobie sprawy, w jaki sposób się to stało. Już gdy pierwszy raz widziała Tadeusza, serce jej bilo jakos niespokojnie...

Od tego czasu nie mogła o nim zapomnieć, każdy jego ruch, każde jego posunięcie...

Nie zamieniała z nim jeszcze ani słowa. A już wiedziała, że go kocha, że go bardzo, bardzo kocha.

A wtedy bała się mówić o nim ze swymi koleżankami. Gdy ktoś wspominał jego imię, rumieniła się natychmiast...

Nieraz chciała się zwierzyć ze swych uczuć jaśniejszej koleżance, ciekawa była, czy z innymi koleżankami dzieje się to samo, co z nią...

Gdy Tadeusz przechodził obok niej, opuszczała zawsze wzrok, a jednocześnie jakieś ciepło przechodziło po jej ciele... Jak gdyby jakiś prąd elektryczny przebiegł po niej.

A wtedy, gdy po raz pierwszy do niej przemówił, nie wiedziała, co mu odpowiedzieć, całe jej ciało drżało...

Tej nocy nie usnęła już, płakała sama, nie wiedząc czemu...

A potem to dziwne wydarzenie z Kazimierzczakiem... Wyrwała się z jego rąk, spotkała potem przypadkowo Tadeusza, który ujął jej rękę... Tego nigdy nie zapomni, jak to po raz pierwszy ujął jej rękę, jak spojrzal swymi dużymi, błękitnymi oczami w jej twarz.

Jakże była wtedy szczęśliwa... Wydawało jej się, że niebiosy rozwarły swe wrota, że jakaś niezmiernie muzyka przygrywa jej do szczęścia...

Ale szczęście krótko trwało...

Nadeszły ciężkie dni. Więzienie, prześladowania, Iwanow, Tania. Zazdrość, która ją pożerała.

O, jakże cierpiała, gdy dowiedziała się, że jej Tadeusz kocha Tanię!

A wtedy, nowe życie! Życie pełne walki o lepsze jutro, o wolną, niepodległą Polskę, o świetlaną przyszłość...

To nowe życie pochłonęło ją do tego stopnia, że częstokroć była jak gdyby pijana...

A potem znów znalazła się w więzieniu. Znów cierpiała, ale jedna godzina, spędzona w towarzystwie Tadeusza, pozwoliła jej zapomnieć o wszystkim, jedna godzina osłodziła jej długi pobyt w więzieniu...

Sąd, wyrok śmierci, ucieczka, a po tym zamach na Skaffona, ciągle spotkania z Tadeuszem...

A teraz? Nagle los znów ją zostawił samą, znów runęła w przepaść... Czy ujrzy jeszcze Tadeusza? Czy uśmiechnie się on do niej swym pięknym uśmiechem...

Ból niezwykle dławi ją, zrywa się nagle, jak gdyby nagle ocknęła się po przeraźliwym śnie...

Przecież już dzień!

Między gałęziami drzew przenika złociste światło słońca. Ptaszki pięknie świergotają...

Jadzia szybko wstaje. Nie czuje żadnego zmęczenia.

Wróć do Warszawy. Musi sama spotkać się z towarzyszami, zawiadomić ich o aresztowaniu Janka i Anastazji, oraz naradzić się nad akcją ratowania Tadeusza.

Zbliża się do stacji kolejowej. Z dala zauważyła że na stacji spaceruje policjant.

Nie obawia się go jednak — zbliża się do kasy, by wykupić bilet.

Nagle poczuła na swym ramieniu czyjąś rękę, jakiś głos odezwał się:

— Pani Jadwigo, zdaje się Jadwiga Izdebska, a po co tu pani przyjechała?

(Dalszy ciąg jutro)

Czytajcie najpopularniejszy

TYGODNIK

„ŻYCIE KOBIECE”

Cena 20 groszy

Czytajcie

TYGODNIK

SWIAT PRZYGÓD

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Wyjaśnienie
pięknej Betty”



JUTRO: „UCIECZKA DR. BRANDA”.

